

Skandal dopingowy problemem dla Kremla

Jan Strzelecki

18 lipca opublikowano raport niezależnej komisji działającej na zlecenie Światowej Agencji Antydopingowej (WADA) pokazujący państwowy system wspierania doping w rosyjskim sporcie. WADA postulowała, by Międzynarodowy Komitet Olimpijski wykluczył Rosję z igrzysk. 24 lipca MKOl zdecydował jednak, by nie wyłączać z udziału całej rosyjskiej reprezentacji olimpijskiej. Decyzje dotyczące dopuszczania poszczególnych rosyjskich sportowców do udziału w igrzyskach przekazano federacjom konkretnych dyscyplin olimpijskich, które podejmują je na podstawie międzynarodowych testów antydopingowych. Wcześniej decyzję o wykluczeniu rosyjskich lekkoatletów podjęło już Międzynarodowe Stowarzyszenie Federacji Lekkoatletycznych. Na igrzyska nie pojedzie także wielu sportowców zamieszanych w przeszłości w skandale dopingowe oraz rosyjscy urzędnicy biorący udział w ich organizacji i maskowaniu.

Komentarz

- Raport WADA ujawnił systemowy charakter i znaczącą skalę doping w Rosji: według raportu w latach 2012–2015 zatuszowano 643 przypadki doping u rosyjskich sportowców. Zarzuty dotyczą przede wszystkim naruszeń w czasie zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi w 2014 roku, które miały dla władz szczególne prestiżowe znaczenie. Raport ukazuje zaangażowanie Federalnej Służby Bezpieczeństwa, wysokich urzędników i laboratoriów antydopingowych w organizację i maskowanie doping w rosyjskim sporcie. Współpraca tych instytucji wskazuje, że prawdopodobnie decyzje w tej sprawie zapadały na najwyższym szczeblu rosyjskich władz.
- Ujawnienie skandalu dopingowego postawiło rosyjskie władze w kłopotliwej sytuacji. Kreml czerpie bowiem legitymizację m.in. z narracji o sile Rosji na arenie międzynarodowej, a mocarstwowy wizerunek kraju jest budowany również poprzez sukcesy sportowe. Dotychczasowe rosyjskie reakcje polityczne i medialne na publikację raportu WADA były negatywne, ale stosunkowo wstrzemięźliwe. Prezydent Putin zapowiedział, że urzędnicy wymienieni w raporcie WADA będą na czas śledztwa odsunięci od obowiązków (m.in. wiceminister sportu Jurij Nagornych) i polecił zwołać specjalną komisję wyjaśniającą zarzuty. Jednocześnie Kreml i bliskie mu media dyskredytowały oskarżenia zawarte w raporcie WADA, twierdząc, że są one oparte na niewiarygodnych zeznaniach byłego dyrektora laboratorium antydopingowego w Moskwie Grigorija Rodczenkowa oraz przedstawiając je jako próbę nacisku na Rosję i organizacje sportowe ze strony USA.

- Wypowiedzi przedstawicieli Kremla po decyzji MKOI świadczyły, że w Moskwie z ulgą przyjęto, że Komitet postanowił nie odsuwać od udziału w igrzyskach całej rosyjskiej reprezentacji. Jednak w świetle późniejszych decyzji kolejnych federacji sportowych o wykluczeniu z udziału w igrzyskach poszczególnych rosyjskich sportowców, ten doraźny sukces Rosji może się okazać pyrrusowym zwycięstwem i igrzyska prawdopodobnie nie spełnią zakładanej przez władze funkcji legitymizacyjnej. Z drugiej strony, straty wizerunkowe władz do pewnego stopnia zmniejszyła prowadzona w Rosji kampania medialna, w której akcentowano powszechność dopingu w innych krajach oraz zarzucano antyrosyjski charakter działań federacji sportowych (według sondaży z czerwca br. 76% Rosjan uważa, że decyzja o wykluczeniu rosyjskich lekkoatletów z udziału w igrzyskach miała motywy polityczne).